



# CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Numer 1 (193) styczeń 2007

## DO MŁODYCH

Szukajcie prawdy jasnego płomienia,  
Szukajcie nowych, nie odkrytych dróg;  
Za każdym krokiem w tajniki stworzenia  
Coraz się dusza ludzka rozprzestrzenia  
I większym staje się Bóg!

Choć otrząśnięcie kwiaty barwnych mitów,  
Choć rozproszycie legendowy mrok,  
Choć mgłą urojeń zedrzenie z błękitów,  
Ludziom niebiańskich nie zbraknie zachwytyłów,  
Lecz dalej sięgnie ich wzrok.

Każda epoka ma swe własne cele  
I zapomina o wczorajszych snach...  
Nieście więc wiedzy pochodnię na czele  
I nowy udział bierzcie w wieków dziele,  
Przyszłości podnoście gmach!

Ale nie deptajcie przeszłości ołtarzy,  
Choć macie sami doskonalsze wznieść;  
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy  
I miłość ludzka stoi tam na straży,  
I wy winniście im cześć!

Ze światem, który w ciemność już zachodzi  
Wraz z całą tęczą idealnych snów,  
prawdziwa mądrość niechaj Was pogodzi. –  
I wasze gwiazdy, o zdobywcy młodzi,  
W ciemnościach pogasną znów!

Mam nadzieję, że nie muszę przypominać, kto jest autorem tego wiersza. Przypomnę tylko, że Adam Asnyk, którego 110 rocznicą śmierci minie 2 sierpnia br. był wielkim miłośnikiem Tatr, które opiewał w swej poezji, należał do pierwszych członków Towarzystwa Tatrzańskiego, był w latach 1974-1977 w jego zarządzie (zwanym wówczas wydziałem).

Spoczął w grobach zasłużonych na Skalce, ma pamiątkową tablicę na ścianie Murowańca na Hali Gąsienicowej. Nie będę proponować „Roku Asnyka”, natomiast ten wiersz dedykuję VII Zjazdowi Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Słowa poety z 1880 roku nie straciły na aktualności, swoim dynamizmem mogą dać impuls do działania. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie potrzebuje młodych, zaangażowanych członków, z nowymi inicjatywami, ale mających na uwadze ochronę naszego dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego, aby nie deptać „przeszłości ołtarzy”.

## CO PRZYNIESIE ROK 2007

Na początku mogę stwierdzić, że wszystkie zamierzenia przedstawione w nr 1 (2006) zostały zrealizowane.

Rok Eljasza stał się kadencją Eljasza i można powiedzieć, że nadal trwa. Trwa wystawa w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, aktualnie co miesiąc odbywają się towarzyszące tej wystawie odczyty, bazujące na opublikowanych w Pamiętnikach PTT artykułach. Uznam Rok Eljasza za zakończony, gdy zostanie odnowiony jego grobowiec na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

W roku 2007 Zarząd Główny nie planuje organizacji dodatkowych imprez. Skupi się na organizacji VII Zjazdu Delegatów PTT, który odbędzie się w Zakopanem w dniach 17-18 listopada 2007 roku.

Organizacja Zjazdu była omawiana na posiedzeniu Zarządu Głównego PTT 13 stycznia br. w Krakowie. Organizacji Zjazdu podjął się Oddział PTT im. Tytusa Chałubińskiego w Radomiu.

Przyjęto następujące założenia organizacyjne:

- Zjazd trwa dwa dni i odbywa się w Zakopanem.
- Delegaci będą zakwaterowani w jednym miejscu.
- Należy zobowiązać Oddziały do opłacenia za delegatów 2 noclegów i wyżywienia.
- Walne zgromadzenia Oddziałów winny się odbyć do końca czerwca, a następnie mają być przesłane do Zarządu Głównego listy delegatów wraz z protokołem oraz mają być dokonane odpowiednie wpłaty.
- Organizatorzy mogą załatwić tanie bilety kolejowe.

Dni Gór 2007 organizuje także Oddział PTT im. T. Chałubińskiego w Radomiu, tym razem w Górach Świętokrzyskich, we wrześniu br. Program zostanie opublikowany w kolejnym numerze „Co słychać?”

Dużym przedsięwzięciem będzie wydanie dwóch tomów Pamiętnika PTT za rok 2005 i 2006. Do pomocy w wydaniu zaangażował się red. Stefan Maciejewski.

Posiedzenia ZG PTT są przewidziane:

- 12 maja 2007 r. w Roztoce
- 13 października 2007 r. na Młodej Horze.

**CO SŁYCHAĆ w numerze: WOKÓŁ ORLEJ PERCI**  
**Zamach na Królową Beskidów**  
**Pamiętnik PTT – co dalej?**



## Przed VII Zjazdem Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

Każdy kolejny Zjazd jest jakimś etapem rozwoju organizacji, okazją do tego, by zastanowić się, jakie mieliśmy osiągnięcia, a także jakie są nasze niedociągnięcia i słabości. Jesteśmy towarzystwem działającym społecznie i każdy z nas winien dać coś ze siebie na rzecz wspólnoty nie patrząc na własne korzyści. Może to staromodne co piszę, ale tak to osobiście czuję.

Nie zamierzamy na kolejnym Zjeździe po raz kolejny poprawiać Statut, chcemy natomiast uchwalić Program, będący wynikiem trzech odbytych konferencji programowych. Projekt programu chcielibyśmy opublikować w 15 tomie Pamiętnika PTT, który ukaże się na Zjazd.

Otwieram łamy „Co słyhać?” dla dyskusji przedjazdowej. Ztroszczmy się o nasze Towarzystwo.

Tymczasem od jakiegoś czasu troszczą się o PTT nieznani nam ludzie z oddalonych od gór rejonów Polski. Wystosowali do nas **LIST OTWARTY**.

Chcielibyśmy ich osobiście spotkać i już dziś zapraszamy w maju do Roztoki, a we wrześniu na Dni Gór – Ogólnopolskie Spotkanie Oddziałów PTT – w Górach Świętokrzyskich.

Gdy w Tatry za daleko, w Góry Świętokrzyskie będzie bliżej.

Zjazd nasz jednak odbędzie się tradycyjnie w Zakopanem.

**Szanowni Państwo,  
Koleżanki i Koledzy,**

Nasze porozumienie, sympatyków i członków PTT, powstaje powoli.

Spotykaliśmy się w schroniskach, rozmawialiśmy na szlaku i tak zdecydowaliśmy się na przedstawienie naszego Listu Otwartego.

Dziękujemy Pani Sekretarz ZG PTT za zainteresowanie się naszą inicjatywą. Serdecznie prosimy o opublikowanie Listu Otwartego na łamach "Co Słyhać?".

Nie ma naszego Towarzystwa na Kujawach i Pomorzu, na Mazurach.

Na Dolnym Śląsku PTT jest jeszcze tylko w Opolu.

Przypomnijmy, w 1950 roku PTT wspierało 11.744 osób:

- w Krakowie 2.709
- w Katowicach 2.066
- w Warszawie 1.973
- w Bielsku-Białej 1.127
- w Poznaniu 714

W 1981 roku byliśmy znowu, nie tak liczni ale prawie wszędzie tam gdzie w 1950 roku.

Zacznijmy znowu być w górach, przysposabiać nowe schroniska, znakować swoje szlaki i wspomóc naszych przewodników.

Potrzeba nowej inicjatywy, nowego porozumienia.

Teraz, w roku VII Zjazdu PTT jest ostatnia szansa.

Miejsce Zjazdu niech będzie w sercu Polski, dostępnym dla wszystkich.

Przyjmijcie wsparcie sympatyków.

Maria Anna Białahorska  
Celina Anna  
jesteśmy z Mazowsza, Kujaw i Pomorza.

e-mail odebrany 18.01.2007

## Nadzieja

Nasz niezapomniany Honorowy Prezes, Śp. Maciej Mischke, gdy pojawiała się jakaś propozycja na posiedzeniu zadawał zawsze jedno, krótkie pytanie: „Kto?”. Zawsze leżała mi na sercu sprawa rozwoju PTT i naszej obecności na całej mapie Polski. W latach 90-tych ub. stulecia mieliśmy jeszcze oddziały we Wrocławiu, Zielonej Górze, Bydgoszczy, Gdańsku, Słupsku, dziś już ich, niestety nie ma. Nie mamy oddziałów na Pomorzu Gdańskim, Warmii, Mazurach, Podlasiu, Roztoczu, Dolnym Śląsku. Sprawa rozbija się właśnie o owe „Kto?”. Mam nadzieję, że inicjatywa kolegów z Mazowsza, Kujaw i Pomorza jest jednocześnie deklaracją zajęcia się tą sprawą, pomocy w nawiązaniu kontaktów i zorganizowania nowych struktur PTT.

**Antoni Leon Dawidowicz**



Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zwane dalej w skrócie PTT, jest zarejestrowanym, posiadającym osobowość prawną i wpisany na listę organizacji pożytku publicznego, stowarzyszeniem miłośników gór, opierającym się przede wszystkim na społecznej pracy swoich członków i sympatyków.

Reaktywowane w roku 1981 PTT jest sukcesorem i kontynuatorem tradycji Towarzystwa Tatrzańskiego powołanego w r. 1873 i przemianowanego w r. 1922 na Polskie Towarzystwo Tatrzańskie istniejące do roku 1950.

PTT posiada około 2000 członków w 22 oddziałach i kołach. Fundusz Towarzystwa stanowią przede wszystkim składki członkowskie, dotacje, oraz zyski ze sprzedaży wydawnictw. W PTT nie ma etatów ani pensji. W szeregach organizacji, oprócz turystów i alpinistów, są ludzie zawodowo związani z górami (przewodnicy, pracownicy schronisk, leśnicy, naukowcy prowadzący badania na terenie gór). Towarzystwo stara się propagować turystykę indywidualną, zarówno letnią, jak i zimową, uprawianą w małych grupach, narciarstwo (również wysokogórskie) oraz alpinizm. Dużą wagę przywiązuje do szeroko pojętej ochrony przyrody górskiej i edukacji młodych turystów, uważając, iż właśnie oni najlepiej uchronią góry przed zniszczeniem. Zdecydowanie występuje przeciwko bezmyślnej rozbudowie infrastruktury nastawionej na umasowienie turystyki i maksymalne zyski, jest członkiem Koalicji "Ratujmy Karpaty" i stale współpracuje z innymi organizacjami ekologicznymi oraz Radą Naukową Tatrzańskiego Parku Narodowego. Oddziały organizują przez cały rok wycieczki i wyprawy w góry całego świata. W siedzibach oddziałów (domy kultury, szkoły) prowadzona jest działalność oświatowa. Odbywają się szkolenia, prelekcje, pokazy slajdów i filmów, są organizowane konkursy wiedzy o górach. Co roku organizowane są Ogólnopolskie Spotkania PTT oraz Dni Gór. Towarzystwo wydaje rocznik "Pamiętnik PTT" (ukazało się już 13 tomów), wydawany jest centralnie biuletyn "Co słysać". Wiodące oddziały posiadają własne wydawnictwa. Został wydany pierwszy przewodnik po Tatrach adresowany do dzieci.

W imieniu wszystkich naszych członków, w imieniu naszych ukochanych gór, składamy serdeczne podziękowania za przekazanie 1% swych podatków na rzecz PTT jako organizacji pożytku publicznego.

Prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego  
dr hab. Antoni Leon Dawidowicz



odcinek dla zleceniodawcy	nr rachunku odbiorcy 17113011500012106147	nazwa odbiorcy POLSKIE TOW. TATRZAŃSKIE ZARZĄD GŁÓWNY
	nr rachunku odbiorcy c.d. 200001	
odbiorca: Polskie Tow. Tatrzańskie Zarząd Główny Kraków.	kwota:	i.k. nr rachunku odbiorcy 17113011500012106147200001
	1% podatku na rzecz org. pożytku publicznego Podstawa naliczania odsetek: Oddział zleceniodawca / nr ewidencyjny:	W P * waluta PLN kwota
Polecenie przelewu / wpłata gotówkowa	nr rachunku zleceniodawcy (przelew)/kwota słownie (wpłata)	nr rachunku zleceniodawcy (przelew)/kwota słownie (wpłata)
	nazwa zleceniodawcy	nazwa zleceniodawcy cd.
* niepotrzebne skreślić	tytułem. 1% podatku na rzecz org. pożytku publicznego Oddział	Termin płatności:
	opłata:	Podstawa naliczania odsetek:
stempel dzienny	opłata:	Opłata:
	pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy	





## ORLA PERĆ – NASTĘPNE STULECIE

Toczą się coraz gorętsze dysputy na temat losów naszego najhonorniejszego tatrzańskiego szlaku – wytyczonej sto lat temu przez ks. Walentego Gadowskiego Orlej Perci.

Poniżej publikujemy APEL w tej sprawie, który do nas trafił, a pod którym część z nas podpisała się na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego.

Niektórzy z nas podzielają poglądy przedstawione w tym apelu.

Prezentujemy także odmienne zdanie.

Za najgorsze rozwiązanie uważamy likwidację wszystkich ubezpieczeń na Orlej Perci i prowadzenie na Orlą Perć przez przewodników za duże pieniądze. Takie propozycje są wysuwane przez ludzi z TOPR-u i przewodników tatrzańskich z Zakopanego.

**Poruszeni kolejnymi wiadomościami o śmiertelnych wypadkach na Orlej Perci, apelujemy do władz Tatrzańskiego Parku Narodowego o przekształcenie jej w nowoczesną *via ferratę*.**

**Jednocześnie wyrażamy zaniepokojenie coraz częstszymi pogłoskami o rozważanym w publicznych dyskusjach rozwiązaniu problemu Orlej Perci przez całkowite usunięcie z niej dotychczasowych ubezpieczeń i sztucznych ułatwień.**

**Orla Perć jest częścią polskiej tradycji o znaczeniu daleko wykraczającym poza jej czysto turystyczne czy nawet szeroko rozumiane górskie apekty. Jest legendą, mitem tatrzańskim i mitem polskim.**

**Nie można odbierać nikomu prawa do samodzielnego poruszania się po niej, o co zabiegają niektóre środowiska przewodnickie, ale i nie wolno dłużej utrzymywać jej w archaicznym stanie z roku 1906.**

**Wzywamy więc do:**

- **ubezpieczenia tego szlaku stalowymi linami poręczowymi, aby umożliwić turystom stosowanie na nim nowoczesnej autoasekuracji**
- **wprowadzenia na nim logicznie pomyślanego ruchu jednokierunkowego**
- **prowadzenia stałej akcji informacyjnej i ostrzegawczej w sprawie bezpieczeństwa poruszania się po nim.**

**Irena Rubinowska, przewodnik tatrzański**

**Piotr Mikucki, reżyser**

**Anna Mazurek, matka Kasi Mazurek, która zginęła na Orlej Perci 15.X.2006**

**Marcin Strączek, towarzysz ostatniej tury Kasi Mazurek**

W ostatnim numerze pisma „TATRY” w kronice wypadków po polskiej stronie Tatr jest opisany tragiczny wypadek Kasi Mazurek. Uważam, że nie można jednak wszystkimi wypadkami obwiniać Orlej Perci. Grupa przechodziła z Hali Gąsienicowej do Doliny Pięciu Stawów przez Kozią Przełęcz, nie szła więc Orlą Percią. Było to w zejściu z przełęczy do Doliny Pustej. Warunki pogodowe były dobre i nie zawsze można znaleźć w czymś winę. Wystarczy moment nieuwagi. Nieszczęśliwe wypadki po prostu zdarzają się zawsze i wszędzie, nie tylko w górach.



## ORLA PERĆ – STATUS QUO

Jeszcze nie przebrzmiały echa 100-lecia powstania Orlej Perci a już rozległy się głosy nowatorów chcących „ucywiliżować” ten najpiękniejszy szlak turystyczny w całych Tatrach, na wzór „via ferrat” istniejących w Alpach.

Orla Perć na całej swej długości ubezpieczona została: łańcuchami, poręczami, drabinkami i klamrami. Ostatnia konserwacja ubezpieczeń, przeprowadzona przez TPN, wyeliminowała: drabinki, poręcze i klamry, zastępując je łańcuchami. Czy to zwiększyło (lub zmniejszyło) bezpieczeństwo? Zbyt jest to krótki czas by jednoznacznie to ocenić? Czy TPN popełnił błąd?

Te „miękkie” ubezpieczenia (łańcuchy) spotkały się z totalną krytyką zwolenników „via ferrat”, jakby ten system zabezpieczeń był jedynym panaceum na wyeliminowanie nieszczęśliwych wypadków. Rodzi się pytanie, ile jest tragicznych wypadków na takich szlakach? Tego nie znamy.

100-letnia „eksploatacja” Orlej Perci” przyniosła 92 ofiary śmiertelne. Czy to dużo, czy mało? Ktoś powie, że o 92 osoby za dużo. Tragicznych wypadków w żadnych górach świata nie da się wykluczyć. Eksponowana Orla Perć to szlak wysokogórski, z którego mogą korzystać turyści o dużym doświadczeniu górskim, dobrej kondycji, odpowiednim zdrowiu oraz pozbawieni lęku przestrzeni. Ponadto ostrożność na szlaku i świadome korzystanie z 3 punktów podparcia jest gwarancją bezpiecznego przejścia. Fakty mówią, że nie wszyscy turyści na tym szlaku spełniają powyższe wymagania – krzykną zwolennicy „via ferrat”. To prawda, ale analogią są osoby zasiadające za kierownicą samochodu a nie posiadające prawa jazdy lub nietrzeźwe (tutaj również nie ma gwarancji uniknięcia tragicznych wypadków drogowych).

Przez 30 lat przewodnictwa tatrzańskiego przeprowadziłem bezpiecznie Orlą Percią kilkuset turystów, dzięki roztropności turystów i opiece Opatrzności Bożej, która mam nadzieję i przekonanie, dalej będzie miała mnie i moich turystów w swej pieczy.

Nie znam przypadku śmiertelnego wypadku na Orlej Perci zaistniałego w wyniku rozerwania się

łańcucha. Jako konstruktor wiem, że na łańcuchu bezpiecznie można zawiesić kilkaset kilogramów ciężaru.

Skąd nagle biorą się sugestie, że łańcuch należy zastąpić linką stalową?

Wprowadzenie „via ferraty” na Orlej Perci związane będzie z dodatkowym wyposażeniem turysty (nie tanim) jak: linką, karabinkiem, uprzężą i kaskiem.

Czy to wyposażenie jest gwarancją 100 % bezpieczeństwa?

W Dolomitach są trasy gdzie jako stopnie pod buty są pręty utwierdzone w skale. Przy nieszczęśliwym potknięciu linka stalowa zabezpiecza przed upadkiem w przepaść, ale na wspomnianych prętach można sobie rozpruć wnętrzności.

Skąd się bierze ślepy pęd za naśladownictwem „żelaznych dróg”?

Czy na tych szlakach nie było tragicznych wypadków?

Moje odczucia i wątpliwości są podzielone co do proponowanych zamierzeń w kwestii zwiększenia bezpieczeństwa turystów na eksponowanym szlaku. Mam duże obawy, że wprowadzenie „via ferraty” na Orlą Perć będzie zagrożeniem i pretekstem do:

1. Likwidacji wielu szlaków turystycznych w Tatrach (jak na Słowacji).
2. Ograniczenia ruchu turystycznego przez wyznaczenie „pojemności” turystów na szlaku.
3. Wynajęcia przewodnika TPN za odpowiednio wysoką opłatą.
4. Wyeliminowania przewodników tatrzańskich spoza Zakopanego.
5. Wyeliminowanie przeciętnego (biednego) turysty górskiego.

Biorąc powyższe pod uwagę, pozostaną tradycyjną 100-letnią zasadą uprawiania turystyki na tym unikalnym w Tatrach szlaku.

Czyli zostają przy „status quo”.

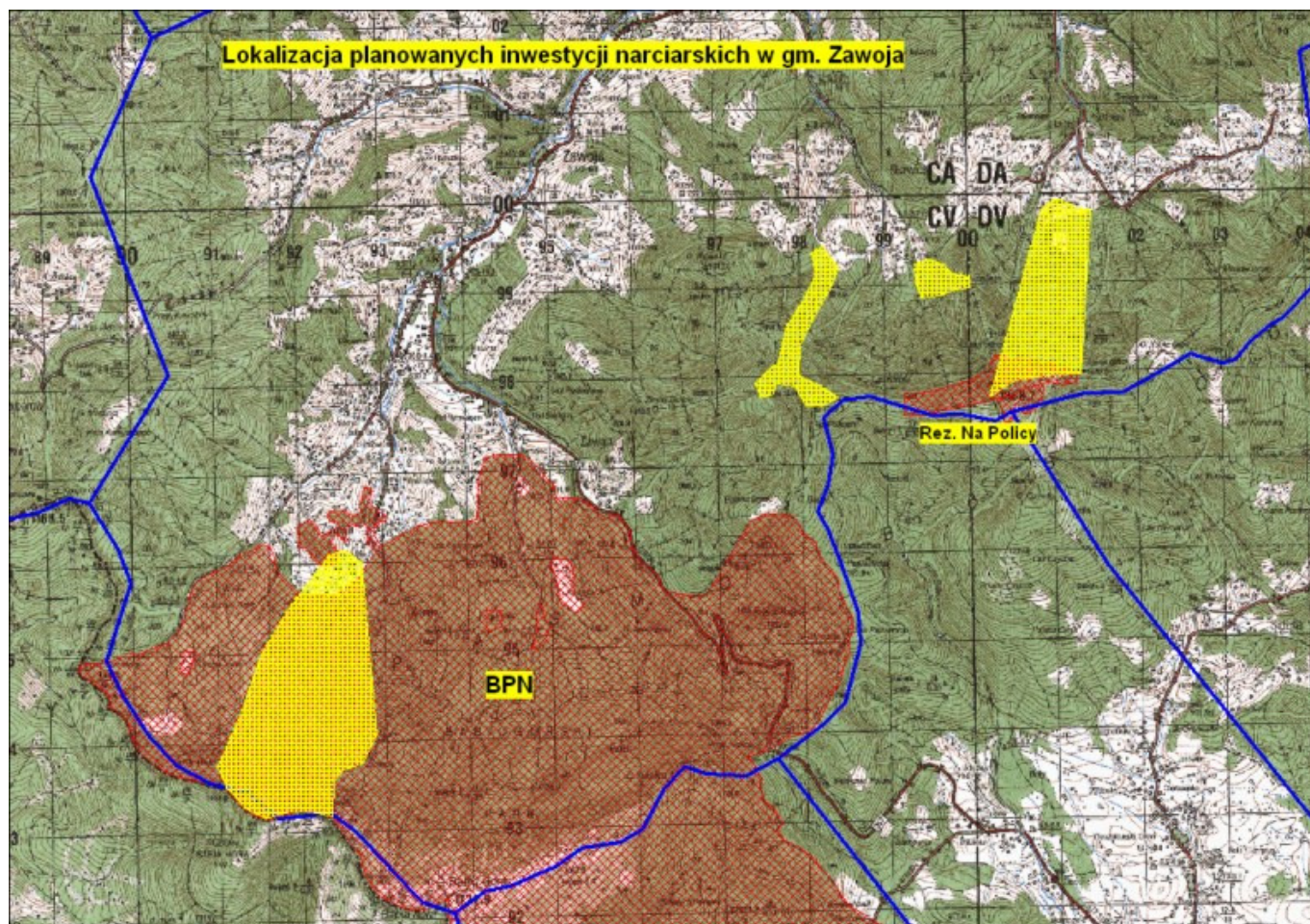
*Stanisław Trębacz  
przewodnik tatrzański*

## ZAMACH NA KRÓLOWĄ BESKIDÓW

Już w październiku zaczęły docierać alarmujące wieści:

W dniu 27 października br. Rada Gminy Zawoja podjęła uchwałę w sprawie przystąpienia do zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy uwzględniającej wyznaczenie obszarów pod budowę tras narciarskich, wyciągów, kolei linowych, skoczni i ośrodka sportowego zlokalizowanych w większości na terenach prawnie chronionych, takich jak Park Narodowy, rezerwat biosfery i przyrody, ostoja Natura 2000. Krajowe i wspólnotowe prawo jednoznacznie zakazuje realizacji takich inwestycji na terenach wybitnie cennych przyrodniczo, gmina jednak świadomie podejmuje kroki z nim sprzeczne!

Inwestycje byłyby zlokalizowane na Małej Babiej Górze i w rezerwacie przyrodniczym na Policy.



16 stycznia 2007 r. przeczytaliśmy, że inwestycjom sprzeciwia się Małopolski Urząd Wojewódzki i Rada Naukowa Babiogórskiego Parku Narodowego, no i oczywiście Dyrekcja Babiogórskiego Parku Narodowego. Samorządowcy jednak dalej drążą sprawę. Zdaniem radnych na terenie Parku powinien powstać duży ośrodek narciarski z kolejką linową na Małą Babią Górę.

Gmina Zawoja dążąc do realizacji takich pomysłów:

- nie stosuje się do podstawowych założeń zrównoważonego rozwoju;
- łamie krajowe oraz wspólnotowe prawo ochrony przyrody;
- powoduje bezpowrotną degradację unikalnej w skali świata babiogórskiej przyrody, która odpowiednio chroniona jest podstawą dla długodystansowego i stabilnego rozwoju turystycznego.

Dowiedzieliśmy się ostatnio, że 8 lutego ma być Sesja Rady Gminy Zawoja, na której radni mają zdecydować czy kontynuować szalony projekt poprzedników dotyczący kolejki i stacji narciarskiej na Małej Babiej. Wystosowaliśmy natychmiast pismo do Wójta Marka Listwana i do Rady następującej treści:





Polskie Towarzystwo Tatrzańskie z niepokojem przyjęło wiadomość o propozycjach budowy kolei linowej na Małą Babią. Otoczenie Babiej Góry jest jednym z najcenniejszych pod względem przyrodniczych terenów w polskich Karpatach. Od roku 1954 jest ono Parkiem Narodowym, a od 1977 Światowym Rezerwatem Biosfery. Babia Góra jest najwyższym, poza Tatrami szczytem polskich Karpat, a jej otoczenie, jako jedyne poza Tatrami posiada piętro kosodrzewiny i turni. Przystosowanie tych terenów do uprawiania narciarstwa przywiciągowego stanowi zagrożenie dla tego unikatowego, nie tylko w skali Polski, lecz także w skali Europy miejsca.

Pomijając wszystkie argumenty ekologów i łamanie prawa Unii Europejskiej (Rezerwat Biosfery UNESCO, obszar Natura 2000) pragniemy zwrócić uwagę, że jest to teren osuwiskowy... grożący gigantyczną katastrofą. O osuwiskach na Babiej napisano wiele artykułów naukowych, szlak z Hali Czarnego na Markowe Szczawiny jest przez nie zamknięty.

Pragnąc zadbać jednak również o interes Gminy Zawoja i jej mieszkańców sugerujemy podjęcie działań mających na celu promocję w tym rejonie narciarstwa turystycznego (skitouring), które nie wymaga brutalnie ingerujących w przyrodę i krajobraz urządzeń technicznych.

Szczerze wierzymy, że dla dobra nas wszystkich odrzuca Państwo projekt inwestycji na Małej Babiej Górze.

Z tatrzańskim pozdrowieniem

Zarząd Główny  
Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego  
Sekretarz Towarzystwa  
Barbara Morawska-Nowak

Prezes  
Antoni Leon Dawidowicz

## XXII Zimowe Wejście na Babią Górę: 2-4.03.2007

Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego z Sosnowca zaprasza wszystkich na naszą coroczną imprezę turystyczną.

**Zakwaterowanie:** Ośrodek Wczasowy „Krakowianka” 34-223 Zawoja-Widły 1559. Pokoje: 2,3,2+3 os (z łazienkami)

2,3 os (z umywalkami). Przy większej ilości uczestników przewidziano zakwaterowanie dodatkowo w innych obiektach oraz na kwaterach prywatnych w Zawoi-Składach.

### Program:

**2.03.2007** – Rozpoczęcie imprezy o godz.12:00 w Suchej Beskidzkiej w Karczmie „Rzym”. O godz.14:00 przyjazd do Zawoi, zakwaterowanie. Fakultatywnie przewidziano zwiedzanie Muzeum Babiogórskiego Parku Narodowego, skansenu im. Żaka, możliwość skorzystania z wyciągów narciarskich. Po obiadokolacji wieczór piosenki turystycznej. Na życzenie większej ilości uczestników kulig z ogniskiem (kiełbasa + dodatki + grzaniec) – 25 zł/os.

**3.03.2007** – Po śniadaniu **wejście na Babia Górę**. Dłuższa przerwa w schronisku na Markowych Szczawinach z możliwością zwiedzania ośrodka informacji PTTK. Przewidziany powrót do miejsca zakwaterowania ok.godz.17:00.

Ok.godz.19:00 podsumowanie imprezy i koncert **Gdańskiej Formacji Szantowej**. Szantowa „Supergrupa” zainicjowana przez kpt Waldemara Mieczkowskiego (wcześniej grał w legendarnym „Packet”, nie mniej legendarnych „Smugglersach”, a także w formacji „Broken Fingers Band”.

Po zakończeniu koncertu turystyczne posiady z konsumpcją i dobrą muzyką w wykonaniu Mirosława Sosnowskiego.

**4.03.2007** – Po śniadaniu program dowolny (liczne wyciągi narciarskie). O godz.14:00 planowane jest zakończenie w Suchej Beskidzkiej w Karczmie „Rzym”.

### Odpłatność:

Nocleg w „Krakowiance”: 33 zł ( w pok. z łazienką), 28 zł ( w pok. z umywalką). Uwaga ! Rezerwacja na minimum 2 noclegi.

Wyżywienie w „Krakowiance”: śniadanie – 11 zł, obiadokolacja – 16 zł, udział w wieczorze artystycznym z konsumpcją i piwem – 29 zł

(obowiązkowy).

Ubezpieczenie we własnym zakresie.

### Transport:

własny lub zorganizowany z Sosnowca. Wyjazd w dniu 2.03.2007 o godz.8:00 z parkingu przed Dworcem PKP w Sosnowcu.

**Zgłoszenia: do 20.02.2007 (decyduje kolejność zgłoszeń) na adres: Prezes Oddziału PTT Sosnowiec, Krzysztof Czesak 41-200 Sosnowiec, ul. 3 Maja 29/4A, tel. 0-32-2663815, [sosnowiec@ptt.org.pl](mailto:sosnowiec@ptt.org.pl).**

**Przy zgłoszeniach należy podać rodzaj zamawianych świadczeń, standard zakwaterowania i planowany przyjazd.**

W odpowiedzi na artykuł kol. Doroty Milianowicz z numeru 188-189 „Co słycać” p.t. „Idzie Nowe...”

## POPATRZMY INACZEJ

Z ogromnym zainteresowaniem przeczytałem tekst z poprzedniego numeru „Co słycać”. Znam wrażliwość Doroty, która zapewne była jego źródłem i szczerze się cieszę, bo to znaczy, że sprawy gór nie są nam obojętne, że wciąż jeszcze czytamy, szukamy, myślimy i czujemy. Pozwolę sobie jednak nie zgodzić się z autorką tekstu.

Paweł Brzozowski, przewodnik z krakowskiego SKPG (Studenckie Koło Przewodników Górskich), który od lat prowadzi, moim zdaniem, doskonały por-tal [www.e-gory.pl](http://www.e-gory.pl), faktycznie umieścił lakoniczny opis skoku ze spadochronem, wraz z kronikarską informacją, że był to skok pierwszy w historii – ale bez słowa jakiegokolwiek oceny tego faktu. Ja szczerze mówiąc, zupełnie obojętnie potraktowałem tę informację więc zanim zaczniemy protestować, zastanówmy się, co właściwie takiego się stało? Człowiek wszedł szlakiem, jak każdy turysta, na Kazalnicę (choć do miejsca startu ten szlak nie dochodzi) i skoczył ze spadochronem na dół, zamiast z niej zejść. Jaka wartość ekologiczna, kulturowa, religijna, patriotyczna czy historyczna została naruszona? Moim zdaniem żadna. Owszem, został naruszony regulamin TPN (było, nie było, człowiek poruszał się poza szlakiem, chociaż w powietrzu, no i wylądował poza nim), ale któż z nas choć raz go nie naruszył, idąc tam, gdzie nie powinien – z czystej, szlachetnej pasji poznania czy zauroczenia pięknem. Jakich zniszczeń w ekosystemie ściany mógł dokonać ów śmiątek lecąc w powietrzu? Nie większych zapewne, niż taternik bijący haki. Dorota pyta, czy ten skok nie jest preludium do czegoś gorszego, chociażby masowego uprawiania tego sportu. Nie sądzę. Przed laty obawiano się, że niebo nad Tatrami będzie pełne paralotniarzy. Dzisiaj, pomimo dużej popularności tego moim zdaniem pięknego sportu (bo lot w ciszy ponad górami to naprawdę niezwykle przeżycie estetyczne i duchowe), udało się administracyjnie wyeliminować go całkowicie z obszaru Tatr. Ja nie chcę potępiać tego człowieka, bo nie znam prawdziwych motywów jego postępowania. Chciał skoczyć – skoczył – znał regulamin i poniósł konsekwencje. A Tatry są i będą bezpieczne. O wiele gorsza dla Tatr, i w ogóle całych polskich gór, jest chociażby chaotyczna, pozbawiona stylu, sięgająca już samych grzbietów, zabudowa wraz z całą infrastrukturą energetyczną i komunikacyjną. Przeciwno temu zjawisku, którego konsekwencją jest zupełne zniszczenie całego krajobrazu, pozbawiające dany obszar jakiegokolwiek walorów turystycznych i zmieniających całkowicie ekosystem, nie widziałem ani jednego protestu. Nie wspomnę już o innych przypadkach, jak chociażby przekażniki telefonii komórkowej (zniszczono tak w mojej okolicy Koskową Górę,

Okraglicę w Paśmie Polic) – jak najbardziej służące człowiekowi i mogące niejednokrotnie ratować zdrowie i życie – i co ważniejsze, działające nawet, gdy umieści się je w mało atrakcyjnych widokowo miejscach.

Historia zdobywania gór, podobnie jak całej cywilizacji, to historia przekraczania kolejnych barier przez śmiątków. Czyż absurdem nie nazywano idei pojazdu poruszającego się po niebie jak ptak, czyż wariactwem nie nazywano chęci wspięcia się na Everest? Dzisiaj to oczywistość, której nikt nie wartościuje. Kiedyś zapewne krytykowano tych, którzy z niezrozumiałych dla większości powodów, narażając zdrowie i życie, próbowali zdobyć zerwę Kazalnicy (udało się to dopiero w sierpniu 1942 roku zespołowi – Paszucha i Łapiński). Członkowie ST PTT zdobywali kolejne szczyty często przy częściowej lub całkowitej dezaprobatie środowisk ludzi nie związanych z górami (przysłowiowe „drapanie się tam, gdzie nie śwędzi”). Dzisiaj nikt nie śmie już krytykować sensu taternictwa – co więcej – jest w odbiorze społecznym czymś bardziej szlachetnym od „pasztecziarskiego” chodzenia po znakowanych ścieżkach. Co więcej, problemem dla ekosystemów Tatr nie są taternicy i spadochroniarze, lecz stada tych, którzy to szczególnie zjawisko, jakim są Tatry, podziwiają zgodnie z regulaminem TPN ze znakowanych szlaków.

Rodzi się więc pytanie: czy aby nazbyt często nie protestujemy trochę na zapas, trochę za szybko, zanim wgłębimy się i poznamy ideę. Bo co jest lepsze: zaprotestować przeciwko wszystkiemu, co nam nie odpowiada, obrażając się na rzeczywistość od-biegającą od naszych przekonań (chyba tylko w totalitaryzmie rzeczywistość bywa taka, jak przekonania)? Czy może najpierw zastanowić się, poznać, by dotrzeć do obiektywnej prawdy. Przecież dobra krytyka to taka, która wnosi lepszą wartość i nie jest jedynie próbą budowania świata jedynie słusznych idei. Podam dwa przykłady:

### Kolarstwo górskie

Wielu moich znajomych, także z PTT, oburza się, widząc ludzi zwiedzających góry na rowerze i nazywając ich – powiedzmy – „bezmyślnymi mięśniakami”. Może zamiast zaprotestować przeciwko nieuchronnemu, domagać się zakazów, nazywać profanacją, spróbować pozwiedzać góry na rowerze, skoro i tak coraz więcej szlaków prowadzi asfaltowymi drogami. Sam uprawiam ten sport (lub formę turystyki, do której zachęcał chociażby nieodżałowany Stanisław Pagaczewski). Owszem, zdarza się, że na szlaku atakuje nas grupa rowerzystów, która za nic ma kulturę i przysłowiowe „zero” wiedzy o górach. Jest grupa przewodników i ludzi gór, do której sam się zaliczam, której celem jest zbudowanie pewnej kultury kolarstwa górskiego – doprowadzenie do stanu, w którym pieszy turysta będzie miał absolutne pierwszeństwo oraz technik jazdy minimalnie wpływającej na stan leśnych dróg. Daleka droga do tego, ale teksty w





czasopismach i na portalach, oraz organizowane zloty i wycieczki przynoszą powoli pewne rezultaty. Kolarze jeżdżą po szlakach pieszych wszędzie tam, gdzie nie wyznaczono dla nich osobnych ścieżek. Jeśli będą mieli wybór (a mają taki chociażby w moich Myślenicach), wybiorą szlaki rowerowe, które będą prowadziły do określonego miejsca dłuższymi, ale o mniejszym nastromieniu, drogami – drogami, których turysta pieszy z powodów pragmatycznych nie wybierze. Zamiast protestować – uczmy kolarzy kultury, gór i pomagajmy wyznaczyć dla nich bezpieczne ścieżki. Ale, by to osiągnąć, trzeba najpierw samemu jeździć. Warto dodać, iż w programie tegorocznego kursu przewodnickiego warszawskiego SKPB (Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich), po raz pierwszy w programie szkolenia pojawiła się organizacja górskich wycieczek rowerowych. Nam – przewodnikom kolarzom – się „dostaje”, ale górskie ścieżki i polany są dzisiaj rozjeżdżane głównie przez motocrossowców, quadowców i auta terenowe (a zimą przez hałasujące skutery śnieżne).

### **Narciarstwo zjazdowe**

Ludzie gór krytykują nowe inwestycje narciarskie. Sam ostatnio podpisałem protest przeciwko inicjatywie budowy ośrodka narciarskiego na Mogielicy. I słusznie, lecz może byłoby lepiej, gdybyśmy – znając te góry na wylot – sami wskazywali takie miejsca pod nowe ośrodki, by budując je, nie zniszczyć tego, co w tych górach najcenniejsze. Bo nie czarujmy się kochani – nowe „zjeżdżalnie” powstają i będą powstawać a protesty, w których nie proponujemy alternatywnych, dobrych, rozwiązań, na nic się – moim zdaniem – zdadzą. Dobrym przykładem są nowe ośrodki w Myślenicach (na Chełmie) i na Żarze w Beskidzie Małym – zbudowane w miejscach zniszczonych uprzednio przez człowieka, blisko dużych aglomeracji miejskich. Żadne, z unikalnych, pięknych miejsc, nie zostało zniszczone, a narciarze i lokalny biznes są zadowoleni.

Dorota napisała wiele pięknych słów o tym, czym współczesne Towarzystwo mogłoby być, w czym mogłoby szukać swojej drogi i tożsamości. Moim zdaniem, dzisiaj potrzeby jest mądry dialog, którego owocem może być likwidacja niektórych zagrożeń i w tym postrzegam jeden z celów naszego Towarzystwa. Doceniam natomiast, i w pełni się zgadzam, z intencją zachowania pewnego romantycznego charakteru bycia w górach. No właśnie – bycia. Bo, jak pisał wspomniany już „Pagacz”, krajobrazu nie wystarczy posiąść, by go zdobyć. Potrzebny jest czas i pewna intymność. To taka różnica, jak pomiędzy gwałtem a miłością.

**Michał Myśliwiec**

w Myślenicach, 3 października 2006

### **A może Klub Turysty Wysokogórskiego?**

Od dłuższego czasu jest prowadzona dyskusja na temat reaktywowania Klubu

Wysokogórskiego PTT. Jak dotąd nie doprowadziła ona do jakichkolwiek widocznych efektów. Proponuję powołanie Klubu Turysty Wysokogórskiego jako grupy naszych członków, którzy chcieliby chodzić po Tatrach nie tylko po wyznaczonych ścieżkach i nie tylko latem, ale również zwiedzać wysokie szczyty Alp i innych wysokich gór. Klub nie miałby nic wspólnego ze wspinaczką wysokogórską, choć pewne umiejętności i z tej dziedziny będą zapewne potrzebne. Głównym zdaniem klubu powinna być informacja i koordynacja wycieczek wysokogórskich. Członkowie Klubu mieliby swój kącik na stronie internetowej [www.ptt.org.pl](http://www.ptt.org.pl), a zgłoszenia byłyby przyjmowane drogą internetową na adres e-mail:

[histopatolog@Sipharmanet.com.pl](mailto:histopatolog@Sipharmanet.com.pl)

telefonicznie na numer komórkowy 0601-978-595, lub na adres: Włodzimierz Janusik 1-go Maja 31 m 1, 95-100 Zgierz.

Mamy doświadczenie w turystyce wysokogórskiej zarówno letniej jak i zimowej. Planujemy pod koniec lutego wejście z przewodnikami na Mnicha (przez plecy), wejście w czerwcu drogą przez grań na Gierlach, wejście na Pośrednią Grań, wyjazd w Alpy w rejon Grań Paradiso i Monte Rosa, może dołączenie się do wyprawy w Himalaje lub na Alaskę.

Proponuję również zimową wólcę na nartach po okolicach Babiej Góry (początek marca) i wyjazd na biegówki w czeskie Sudety. Oczekuję zgłoszeń jak i innych propozycji.

Inicjatywa ta jest skierowana zarówno w stronę naszej młodzieży jak i osób starszych z odpowiednią kondycją fizyczną. Istnieje możliwość uczestniczenia w naszych imprezach przez mniej zaawansowanych, dla nich można przygotować mniej wymagające trasy.

Myślę, że powołanie Klubu Turysty Wysokogórskiego przyczyni się do większego zainteresowania naszym Towarzystwem wśród ludzi młodych.

Wiceprezes Zarządu Głównego ds. wypraw  
**Włodek Janusik**

## Kraków • Wydarzenia 3

www.gazeta.pl • Gazeta Wyborcza • Czwartek 18 stycznia 2007



## Autostrada przy TPN

Dzianisz, 08.01.07

Szanowni Państwo,

Nazywam się Anna Dzierzega i jestem studentką Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Mieszkam w Dzianiszu w gminie Kościelisko, powiat tatrzański.

Otóż w gminie Kościelisko, która graniczy z Tatrzańskim Parkiem Narodowym powstał jakiś czas temu projekt zbudowania autostrady przebiegającej w bliskim sąsiedztwie TPN.

O istnieniu takich planów mieszkańcy terenów, przez które ma przebiegać dana autostrada dowiedzieli się przez przypadek. Nie zostali oni w żaden sposób poinformowani przez władze gminy i istnieje podejrzenie, iż uchwalenie tego projektu, który zamieszczono w studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego gminy Kościelisko, miało przebiegać potajemnie i bez poinformowania opinii publicznej. Pragnę dodać, iż studium, które nie ma faktycznego uzasadnienia i jest w wielu punktach niejasne, nie zostało w ogóle opublikowane, a gmina udostępniła jedynie pokój w urzędzie gminy, gdzie znajduje się ono w zaledwie trzech egzemplarzach. Urzędnicy sądzą, że to obowiązek samych mieszkańców dowiedzieć się o studium. Innymi słowy, każdy zainteresowany powinien codziennie dzwonić i dowiadywać się, co zaplanowano zrobić z jego polem. Czyż nie brzmi to absurdalnie?

Kocham moje rodzinne strony i martwię się o przyszłość środowiska ekologicznego w gminie Kościelisko oraz w TPN. Niepokoi mnie arogancja, brak wyobraźni i troski o zdrowie ludzi i środowiska naturalnego ze strony urzędu gminy Kościelisko i pracowni urbanistyczno-architektonicznej PLAN S.C z Krakowa, która opracowała w/w studium. Nie mogę zaakceptować tak krótkowzrocznego planowania. Podczas gdy inne kraje europejskie dbają o zapewnienie dóbr natury dla przyszłych pokoleń, o zrównoważony rozwój obszarów górskich, o zachowanie różnorodności biologicznej na terenach górskich oraz przeciwstawiają się zanieczyszczeniu środowiska i zniszczeniu lasów, u nas buduje się autostrady w sąsiedztwie najcenniejszego dziedzictwa przyrody. W tym przypadku odnoszę naprawdę wrażenie, że kosztem natury próbuje się dojść do szybkich pieniędzy.

Nikt nie bierze pod uwagę, że Tatry to dla mieszkańców Podhala podstawowe źródło utrzymania, o które trzeba z całej siły dbać i pielęgnować. Turyści przyjeżdżają do nas, aby odpocząć w ciszy, na łonie natury, aby pooddychać świeżym powietrzem oraz pozachwycać się pięknymi widokami. Wskutek budowy wspomnianej autostrady zanieczyszczenie środowiska oraz emisja hałasu przybrałyby niespotykany dotąd wymiar. Autostrada doprowadziłaby do zniekształcenia krajobrazu oraz umożliwiłaby degradację środowiska przez nadmierne natężenie ruchu turystycznego, co w konsekwencji spowodowałoby spadek atrakcyjności turystycznej obszarów podgórskich.

Zdaję sobie sprawę, że pojedyncza jednostka nie może wiele zdziałać, dlatego proszę Państwa o pomoc i zainteresowanie się tą sprawą. Nie pozwólmy, aby Tatrzański Park Narodowy, jedna z najpiękniejszych pereł natury w Europie oraz jedno z najwspanialszych bogactw narodowych w Polsce uległ bezmyślnemu i nieodwracalnemu zniszczeniu.

Dołączam zdjęcie mapy studium oraz dane kontaktowe gminy Kościelisko i pracowni urbanistyczno-architektonicznej PLAN S.C. Tekst studium znajduje się w pokoju nr 17 w urzędzie gminy Kościelisko.

Proszę o szybką interwencję w tej sprawie, dziękuję i pozdrawiam serdecznie!

Anna Dzierzega



**Od Redakcji:** 10 dni po otrzymaniu listu od Ani Dzierżęgi ukazał się w Gazecie Wyborczej artykuł Bartłomieja Kurasia i Bartosza Piłata wraz z mapką, którą zamieściłam na sąsiedniej stronie. Dzięki temu, nie tylko w oparciu o rozpaczliwy apel Ani mogłam wyrobić sobie pogląd na proponowaną inwestycję.

Zaplanowano taką autostradę w jeszcze mniej zatłoczonej okolicy, bo „zakopianka” już się dusi od nadmiernego ruchu samochodowego. Ale czy naprawdę coraz większy ruch powinno się napędzać do granic Tatrzańskiego Parku Narodowego? O ile pamiętam, już kilka lat temu pisałam, że ruch należy zatrzymać na poziomie Nowego Targu, a dalej winny być tylko utrzymane lokalne drogi. Już dzisiaj Podhale jest nadmiernie zabudowane i generuje trzymilionową rzeszę turystów odwiedzających corocznie Tatry.

Górska dziedzina traci na wartości, a mieszkańcy obawiają się, że goście przestaną do nich przyjeżdżać, bo nigdzie już nie znajdą odpoczynku w ciszy, na łonie natury. Zaczynają się sprzeciwiać planom rozbudowy sieci autostrad na Podhalu. Chcą, aby liczono się z ich głosem. To dobrze. Jest jeszcze trochę czasu by zawczasu sprzeciwić się takim niekorzystnym dla nich i dla Tatr pomysłom – realizacja inwestycji jest przewidziana dopiero w roku 2014.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie solidaryzuje się z listem Anny Dzierżęgi.

## Pamiętnik PTT – co dalej?

Pomysł rocznika PTT na wzór Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego, którego pierwszy tom ukazał się w 1876 roku czyli już sto lat temu powstał w 1991 roku i został podjęty i realizowany przez red. Adama Liberaka i Barbarę Morawską-Nowak.

Wybraliśmy tradycyjny tytuł uzasadniając wybór w przedmowie do tomu I: *Powróciliśmy do tytułu sprzed I wojny światowej „Pamiętnik”. Dlaczego? Bo ten rocznik sprzed ośmiu dziesiątków lat, z jednej strony prawie familijny, a z drugiej pełen troski o sprawy ogólne, bardzo nam odpowiada. Chcemy nawiązać do tamtej formy, stylu i jakości.*

Rozpoczął się rok 2007. 14 września 2006 roku odszedł na zawsze red. Adam Liberak. Do końca był zatroskany ukazywaniem się Pamiętnika. Osobiście wytraciłam impet. Już wydanie tomu XIII było opóźnione, na dzisiaj mamy roczny poślizg. Zamierzam to nadrobić wydając w tym roku dwa tomy – jeden powinien ukazać się w maju, drugi w listopadzie, na VII Zjazd PTT. Na całe szczęście mogę liczyć na pomoc red. Maciejewskiego, prezesa Tymczasowego Zarządu PTT z 1981 roku, który po latach niebytności w Krakowie, jest tu na powrót i już aktywnie włączył się do współpracy.

Tymczasem brak chętnych do zajęcia się dystrybucją poprzednich tomów, które zalegają w moim mieszkaniu i u dotychczasowego wydawcy, do tego spotykam się z uwagami krytycznymi począwszy od złego, zdaniem niektórych, tytułu. Jestem do niego przywiązana, a poza tym trudno będzie coś oryginalnego wymyślić. Inni uważają, że zamieszczane w kolejnych tomach sprawozdania z działalności oddziałów są nudne i zniechęcają czytelników. Tak mówią przede wszystkim ci, którym nie chce się tych sprawozdań pisać, a ja co roku mam kłopot z ich skompletowaniem. Osobiście uważam, że dzięki tym sprawozdaniom jest udokumentowana nasza działalność i coś po nas zostanie. W Pamiętnikach TT sprawozdania były publikowane wraz z listami członków i myśmy to utrzymali.

Wydawanie kolejnych Pamiętników to także sprawa pieniędzy. To coroczne składanie wniosków, przeważnie odrzucanych. Od kilku lat reklamy do Pamiętników pozyskuje Oddział w Bielsku-Białej. Jakoś innym nie chce się wykazać w tej materii inicjatywy. Od lat nie udaje się przeprowadzić uchwały o dodatkowej składce członkowskiej na ten cel, a wtedy Pamiętnik otrzymywałyby każdy członek w ramach składek. Spotkałam się z oburzeniem niektórych, że nasi członkowie nie chcą współfinansować Pamiętnika. Przy każdej natomiast okazji mówi się i pisze, że Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego jest naszą wizytówką.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego PTT w sprawie Pamiętników zabrał głos zaproszony przez nas red. Maciejewski. Zaproponował, aby tomy 14 i 15 ukazały się w roku 2007 w tym samym stylu. Gotowy jest na VII Zjeździe zaproponować nową formułę rocznika, może z nowym tytułem i poprawioną jakością pod względem redaktorskim i korektorskim. Nie tracę nadziei, bo nie chcę aby 15 lat mego zaangażowania w wydawanie Pamiętników poszło na marne.

**Barbara Morawska-Nowak**





## Plany działalności turystycznej na rok 2007

### MKG Carpatia – Oddział PTT w Mielcu

#### STYCZEŃ

01 „Powitanie roku z Carpatią” – Kremna (Słowacja)

20 „Rajd do ...” Przyłęk (pieszo lub na biegówkach)

#### LUTY

03-04 Weekend narciarski”

11-18 Obóz narciarski dla młodzieży – Murzasichle

18 „Kulig z Carpatią” – okolice Mielca

24 „Szlakiem gen. Sikorskiego na biegówkach”

#### MARZEC

03 Amatorskie Mistrzostwa Mielca w narciarstwie – Wierchomla

17-18 „Wyspy marcowe” Babia Góra (zimowy biwak)

#### KWIECIEŃ

06 VIII Wielkopiątkowa Droga Krzyżowa – Mogielica

#### MAJ

12-13 Tatry - Roztoka

19-26 „41 RAJD CARPATIA”

Sulovske skaly – Stražovske vrchy (Słowacja)

#### CZERWIEC

16-17 Wycieczka rowerowa – woj. Świętokrzyskie

22/23 „XII NOCNA GÓRSKA WYRYPA” Beskid Sądecki

#### LIPIEC

???? Góry Rumunii

11-15 Gorgany i Czarnohora (Ukraina)

20-22 Beskid Niski – „Łemkowska Watra” Zdynia

#### SIERPIEŃ

05-11 54 Rajd Przyjaźni Bieszczadzkiej

??? Górski obóz dla młodzieży ???

#### WRZESIEŃ

01-02 Gulasz partia. Spotkanie z KST Stara Lubovna

15-16 Cergov – Gwiaździste wejście na Mincol (SK))

28-30 Dni Gór PTT - Góry Świętokrzyskie

#### PAŹDZIERNIK

06-07 „Jesień dla wytrwałych” – Vysoke Tatry

13-14 Beskid Mały – Bielsko-Biała

#### LISTOPAD

??? Konkurs dla młodzieży „Tatry i PTT” ???

17-18 Zakopane (Walny Zjazd Delegatów PTT)

23-25 „XIII ROCZNICÓWKA”

#### GRUDZIEŃ

08-09 „VIII Zimówka-Grudniówka”

27 Opłatek „Carpatii”

29.XII-01.I Sylwester z „Carpatią”

### Koło PTT w Tarnobrzegu

31XII/1 I Nowy Rok na Pieprzówkach

7 I Sandomierz – Góry Pieprzowe – Metan

21 I Rajd na Zwałkę: Tarnobrzeg – Chmielów – „Zwałka” – Tarnobrzeg

27 I Kulig

4 II Góry Świętokrzyskie

16-18 II Beskid Sądecki

9-11 III Bieszczady

23-25 III Roztocze

1 IV Niedziela Palmowa w Lipnicy Murowanej

6 IV Turystyczna Droga Krzyżowa

13-15 IV Gorce

30 IV/6 V Sudety Polskie i Czeskie

10 V Zamość

25-27 V Beskid Niski

2 VI Góry Świętokrzyskie – Dzień Dziecka

22-24 VI Ponidzie

3-8 VII Gorgany: Wysoka, Sywula, Grofa, Mołoda

3-12 VIII Rumunia

11-19 VIII „Od Popa do Popa” Diłowe – Pop Iwan

Marmaroski – Pop Iwan Czarnohorski– Worochta

30 VIII/2 IX Tatry Słowackie

9 IX Góry Świętokrzyskie

14-16 IX Beskid Śląski

28-30 IX Beskid Mały

13 X Wieliczka

19-21 X Bieszczady

9-11 XI Kremna (Słowacja)

15-18 XI Tatry Polskie

24 XI Góry Świętokrzyskie

30 XI/2 XII Beskid Sądecki

28 XII/1 I Bieszczady – Sylwester w górach

Wydaje: Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie

Redakcja: Barbara Morawska-Nowak

Wersja elektroniczna jest dostępna na stronie <http://www.ptt.org.pl>

Adres redakcji: ul. Konarskiego 21/5, 31-049 KRAKÓW,

e-mail: [morawska@ptt.org.pl](mailto:morawska@ptt.org.pl), tel. +12 6340589